

Ewa Machut-Mendecka

Złota kula spadająca do błękitnych wód (mitologia Al-Dżaziry)

Dzisiaj dawne opowieści o szczególnym znaczeniu nazywa się mitami, a ważne historie, o jakich donosi BBC czy New York Times – wiadomościami. (...) Wynika stąd, że wiadomości są rodzajem uwspółcześnionych form mitów¹.

Współcześnie antropolodzy chętnie widzą w mediach rodzaj nowoczesnej mitologii², co oznacza, że światu potrzeba nowych wartości w starych, wypróbowanych formach. Fascynacja treścią przekazów i postaci medialnych, do granic uzależnienia, ma coś z magii. Świat mediów wpływa na stosunek do rzeczywistości, podobnie jak dawne mity, sugerując sposoby jej pojmowania. Gdyby nie słuchać mitów, nie oglądać telewizji, i tak treści płynące z obu tych źródeł dotrą okrężną drogą do świadomości.

Jeśli tak, to do rangi szczególnego mitu pretenduje katarska stacja Al-Dżazira, od kilku lat pozostająca na ustach całego świata. Tygiel wiadomości wydaje się egzemplifikować zbieżności między obszarem publicystyki i mitologią. Ze swoją zażartością w tropieniu informacji, ekspresją wypowiedzi i symboliką przekazu atakuje ona świadomość i nieświadomość, narzucając wartkie tempo myśli, na miarę dynamiki współczesnych czasów. Jeśli wiadomości Al-Dżaziry, w myśl przytoczonej koncepcji, są rodzajem mitologii, tym bardziej generują istotne wzorce i znaczenia. Przy tym owe wiadomości to nie sensne historie typu opowieści o serii sztuczek Ulissesa, ale formy legendy przetworzone w stylu *Ulissesa* Joyce'a. W programach stacji nieustannie słychać bomby, wybuchy

¹ J. Lule, *News as Myth: Daily New and Eternal Stories* [w:] *Media Anthropology*, E. Rothenbuhler, M. Coman (ed.) SAGE Publications, Thousand Oaks, London–New Delhi 2005, s. 101.

² I. Trzcińska, *Jung i nowa gnoza* [w:] *Między świadomością a nieświadomością. Współczesność w perspektywie psychologii głębi*, K. Węglowska-Rzepa, D. Fredericksen (red.), ENETEIA Warszawa 2007, s. 70.

wystrzałów i widać lejącą się krew, toteż w jej publicystyce odzywają się echa dawnych wojen, krwawych pojedynków i konfliktów. Ich źródłem są ciemne strony natury ludzkiej na miarę sztuk Szekspira.

Zgodnie z opinią Jacka Lule'a, mit wcielający się w formę nowoczesnych wiadomości telewizyjnych ma wymiar archetypowy, pretenduje więc do odnajdywania utrwalonych znaczeń i sięga do istoty rzeczy. Niemniej ów autor nie ogranicza swojej koncepcji do tej jednej tezy. Wyróżnia kolejne czynniki, dzięki którym dawny mit w swojej istocie utożsamia się z formą współczesnych telewizyjnych wiadomości. Do czynników tych należą³:

- opowieść o „prawdziwych” wydarzeniach;
- rytmiczna powtarzalność przekazu, pozwalająca wyodrębnić trwałe elementy rzeczywistości;
- nacisk na opowieści szczególnie ważne, istotne, można by powiedzieć, nasycone znaczeniem;
- upublicznianie opowieści.

W trosce o prawdę, rzetelność i symbole

„I mit, i wiadomości zmierzają do przedstawiania prawdziwych historii”⁴. Autentyczność i rzetelność przekazu wydają się niemal obsesją Al-Dżaziry, jak zapowiada jeden z jej zwiastunów, nadawanych w formie przerywnika między programami. Reporterzy stacji tropią niez mordowanie wydarzenia co do najdrobniejszych szczegółów, aby je wiernie i w pełni przedstawić odbiorcy. Wynika to ze świadomości ulotnej natury zjawisk, które po chwili mogą przestać istnieć i tylko głos reportera zapewni im byt.

Wielkim forum wiadomości jest dziennik Al-Dżaziry – *Hasad al-jaum* (jego nazwę można w przybliżeniu przetłumaczyć jako „Dzienny zbiór”), którego główne wydanie nadawane jest w stałych porach wieczornych. Gdy zbliża się godzina 20:00 GMT, którą za chwilę para prezenterów poda jako godzinę 11:00 czasu Mekki, wielu odbiorców odczuwa napięcie i niepokój. Oczekują na wydarzenia, w ramach których sprawy publiczne i osobiste łączą się w całość. Przecież w pierwszej dekadzie XXI w., w 2007 czy 2008 r., Irak, Palestyna i Liban stoją w ogniu, w Sudanie, Somalii i Jemenie trwają walki, przez Egipt przetacza się fala strajków, frakcja *Al-Ka'ida fi bilad al-Maghrib al-Islami* („Al-Ka-ida w Krajach Muzułmańskiego Maghrebu”) grozi zamachami, by wspomnieć tylko niektóre z sekwencji wydarzeń.

Nic dziwnego zatem, że zderzenie ciemnozłotej kuli z błękitną wodą, do jakiej spada, tworząc logo *Hasad al-jaum*, brzmi w uszach odbiorców jak huk

³ J. Lule, op. cit., s. 105.

⁴ Ibidem.

wodospadu. Stacja roztacza swoją codzienną symbolikę, która, jak na zbiór „prawdziwych” symboli przystało, nie jest do końca czytelna. Doświadczenie podpowiada, że podobnie jak w innych dziennikach świata, mamy tu do czynienia z symbolem ziemi, z której różnych zakątków docierają wiadomości. Podświadomie nasuwają się różne skojarzenia. Owa kula to słońce zachodzące w wodach Zatoki Perskiej po pracowitym dniu, a zarazem wyspa znikająca z horyzontu o tej właśnie porze, aby rankiem znów wynurzyć się z wody, jak ono wracając do swojej pracy czy misji. Do takiego rozumienia tej symboliki prowadzi nazwa stacji, również wieloznaczna, pozostawiająca miejsce na subiektywizm. Termin *al-dżazira* oznacza nazwę Półwyspu Arabskiego, obszaru, na którym mieści się Doha, stolica Kataru i siedziba stacji. Termin ten jednak w swoim dosłownym znaczeniu to po arabsku „wyspa”, może więc oznaczać wyjątkowość programów. Znacząca jest estetyka loga stacji. Zapisany arabskimi literami wyraz *al-dżazira* spleciony jest w formę *tughry*, czyli pieczęci sułtańskiej, która raz po raz podsumowuje, „przypieczętowuje” program, a także zwraca umysł ku tradycji. Logo Al-Dżaziry i logo *Hasad al-jaum* wzajemnie wzmacniają swoją semantykę, tym silniej wpływając na odbiorców. Logo dziennika powraca bardzo często na ekrany w trakcie wiadomości, jak wykrzyknik w tekście, domagając się uwagi dla przedstawianych treści.

Świat płonący na ekranach

Komentarze *Hasad al-Jaum* chwilami mogą wydawać się niemal zbędne, gdy na ekranie wybucha samochód pułapka w pobliżu ambasady duńskiej w Islamabadzie, a Olmert decyduje o spotkaniu z Mahmudem Abbasem, zanim pojedzie do Waszyngtonu, aby przedyskutować to, co nazywa „sprawami strategicznym o zasadniczym znaczeniu” (dziennik z 2 czerwca 2008 r.). Piętrzą się informacje napływające ze Wschodu i Zachodu, z ogromną przewagą tych pierwszych. W dziennikach wszystkich telewizji arabskich lwią część czasu antenowego zajmują wydarzenia z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, czy szerzej – obszarów islamu. Większość telewizji, w tym arabskich, poświęca jednak znaczną część swoich aktualności na relację wydarzeń u siebie, we własnym kraju. W *Hasad al-jaum* nie ma wiadomości krajowych. Jak pisze Muhammad Al-Uifi, „Jest oczywiste, że dziennikarze Al-Dżaziry identyfikują się przede wszystkim i nade wszystko jako Arabowie”⁵. Dziennikarze, największe „twarze” stacji, które znają na pamięć miliony widzów, pochodzą z różnych krajów arabskich, zarówno z Maszriku (Arabskiego Wschodu), jak i Maghrebu. Al-Dżazira wszędzie tam czuje się „u siebie”, wszystko, co tam się dzieje, traktując w kategoriach aktualności.

⁵ M. El Oifi, *Influence without Power: Al Jazeera and the Arab Public Sphere* [w:] *The Al Jazeera Phenomenon. Critical Perspective on New Arab Media*, M. Zayani (ed.), Pluto Press, London 2005, s. 72.

Przedmiotem nieustannej troski jest sytuacja polityczna i życie Palestyńczyków w Izraelu. Trudno znaleźć *Hasad al-jaum*, w którym zabrakłoby tego tematu i w którym nie miałby on dramatycznej wymowy. Reporterzy składający swoje sprawozdania z terenów Autonomii Palestyńskiej, Zachodniego Brzegu czy Jerozolimy zawsze pełnym głosem asygnują miejsca swoich relacji jako: Ghazza (Gaza), Ramalla, fronton Kubbat as-Sachra (Meczet Kopuły Skały), najczęściej dodając: „Filastin al-muhtalla” (Okupowana Palestyna). Przez ekran telewizyjny przewijają się bojownicy różnych ugrupowań palestyńskich, komandosi ubrani na czarno, w ciemnych maskach na twarzach, z zielonymi opaskami wokół głowy, z widniejącym na nich słowem „Allah” (Bóg) i nazwą organizacji. Wobec poległych prezenterzy Al-Dżaziry używają terminu *ustuszhid* – „zostali męczennikami”, pokazując zabitych niesionych przez towarzyszy na noszach. Dzięki napisom na opaskach: *Kata’ib al-Kassam* (Brygady al-Kassama) i *Al-Dżihad al-Islami* (Dżihad Muzułmański), sfilmowanych w ramach *Hasad al-jaum* 23 czerwca 2008 r., wiadomo było, jakie organizacje palestyńskie utraciły niedawno swoich bojowników. Postacie walczących i ginących komandosów palestyńskich przyczyniają się do mitu Al-Dżaziry. Zapadają w pamięć, wywołują podziw i wzruszenie, strach i nienawiść oraz próbę zrozumienia.

Wydawałoby się, że relacje z obszarów Izraela, jak na rzetelny dziennik telewizyjny przystało, mają charakter suchych komunikatów, niemniej w toku emisji nabierają dramatycznej wymowy. W pobliżu świątyni Rafah przeszła demonstracja palestyńska jako protest przeciwko okupacji, a zdaniem premiera Olmerta operacje Hamasu w Gazie grożą eskalacją konfliktu – donosił dziennik na przełomie maja i czerwca 2008 r. W tym samym okresie mówiono też o bulwersującym palestyńską opinię publiczną problemie osadnictwa w Izraelu. Oto palestyński szajch w *kufji* (popularna chusta) uskarża się, że od 1967 r., czyli od wojny, w wyniku której Izrael zajął większość terytorium Palestyny, jego wioska nie dostała zezwolenia na żadną budowę. Są relacje z terenów palestyńskich, które napawają nadzieją: premier Hanijsa przyjmuje zaproszenie prezydenta Mahmuda Abbasa do dialogu i apeluje o jego natychmiastowe rozpoczęcie, być może rozdzwięk między Hamasem a Al-Fatahem, zwaśnionymi partiami, osłabnie albo zniknie. Wieści z terenów Palestyny są stale obecne na antenie stacji. Sprawom palestyńskim poświęcone są też cykliczne programy: *Taht al-hisar* („W stanie oblężenia”) czy *Filastin taht al-mahdżar* („Palestyna jako kraj emigracji”).

Wiadomości z Palestyny wyzwalają skrajny realizm i naturalizm Al-Dżaziry. Obrazy z tych terenów wydają się nasycone skrajnie naturalistyczną stylistyką. Między innymi to dzięki niej rozwija się nowy, żywy mit współczesny, który w przyszłości okaże się może nie mniej znaczący niż dawne knowania

bogów greckich czy nawet pojedynki Abu Zajda al-Hilalego, ludowego zdobywcy Afryki Północnej.

Jeśli wiadomości telewizyjne stanowią źródło mitu, „dziennikarze są częścią długiej tradycji opowiadania, do której należą posłańcy ze skrzydłami u stóp, minstrelowie, trubadurzy, listonosze, kurierzy, heroldzi, poeci, znaczący kaznodzieje, misjonarze, rabini, ludzie medycyny”⁶. Dziennikarze Al-Dżaziry włączają się w ten długi łańcuch narratorów, dynamizując sposób działania wszystkich swoich poprzedników.

Odbiorca *Hasad al-jaum* i innych pokrewnych emisji Al-Dżaziry, pragnąc poznać fakty, musi być przygotowany na odbiór dramatu. Donosy o śmierci szerzącej się w wyniku walk dochodzą z różnych regionów penetrowanych przez kamery stacji. Nic chyba nie odda rozmiarów tragedii lepiej niż nakręcone zgodnie z kanonami sztuki reporterskiej materiały filmowe z Bejrutu, obracającego się w ruinę, odbudowywanego, znów padającego ofiarą zniszczeń i zawsze gotowego do odrodzenia oraz odzyskania rangi jednej z głównych stolic Bliskiego Wschodu. Al-Dżazira relacjonuje codzienne wielkie wydarzenia z życia Libanu w tonie najwyższych emocji. W dniu 21 maja 2008 r. *Hasad al-jaum* donosił o porozumieniu stron libańskich w Doha, o krok od siedziby stacji, kładącemu kres trwającym konfliktom. Możliwość zawarcia ugody do ostatniej chwili podawano w wątpliwość, reporterzy w napięciu relacjonowali przebieg obrad, sukces wywołał uśmiech na skupionych i zazwyczaj poważnych twarzach dziennikarzy Al-Dżaziry. Libańskie problemy to stale gorący temat stacji, poświęca mu ona m.in. program *Harb Lubnan* („Wojna w Libanie”).

Jako jeden z głównych tematów aktualności *Hasad al-jaum* napływają wieści z Iraku. Nie milkną donosy o walkach i potyczkach, swoimi rozmiarami przerażają liczby zabitych. Irakijczycy umierają codziennie, stale też ponawiane są próby stabilizacji. Przed oczami odbiorcy Al-Dżaziry kręci się diabelski młyn trudnych do pogodzenia stosunków Iraku ze Stanami Zjednoczonymi z jednej strony oraz Iranem z drugiej. Jak donosił dziennik w początkach czerwca 2008 r., iracki premier Nur al-Maliki pojechał do Teheranu, aby przedyskutować sprzeciw tego kraju wobec projektu porozumienia Bagdadu i Waszyngtonu w sprawie planu bezpieczeństwa. Na ekranach Al-Dżaziry widać, jak bardzo dramat wojenny i polityczny tego kraju łączą się w jedną całość. Dziennikarze stacji relacjonują rzeczywistość iracką z tą samą pasją i równie dokładnie co konflikty w innych regionach świata arabskiego. Być może z wiarą, że mimo skrajnie trudnej sytuacji, Irak *tu* i *teraz* się odbudowuje, a może – jak to bywa w mitach – nieco próbując zakłinać rzeczywistość. Al-Dżazira poświęca zagadnieniom irackim kilka swoich programów, w tym jeden pod tak znamienym

⁶ J. Lule, op. cit., s. 102.

tytułem jak *Al-Irak ma bada al-harb* („Irak po wojnie”), a ponadto *Al-Maszhad al-Iraki* („Odsłona iracka”) czy *Aswat al-Irak* („Głosy Iraku”). Iracka rzeczywistość wyłaniająca się czy to z *Hasad al-jaum*, czy z tych właśnie programów, nie napawa optymizmem. Jak wynika z relacji Al-Dżaziry, zgodnej tu zresztą z przekazami zachodnich mediów, Irak wciąż korzysta z pomocy międzynarodowej, mnożą się programy pomocowe przeznaczone dla niego. Na przykład jeden z odcinków *Al-Irak ma bada al-harb* w końcu maja 2008 r. donosił o trudnościach w zarządzaniu dostawami żywności i środków medycznych dostarczanych do Iraku; zarazem wyrażano nadzieję, że Klub Paryski rozważy umorzenie irackich długów. Nadzieja na stabilizację w tym kraju wydaje się głównym motywem omawianego programu⁷.

Al-Dżazira nie szczędzi doniesień z Sudanu. W końcu maja 2008 r. strony konfliktu – rząd tego kraju oraz opozycyjna partia Al-Harakat asz-Szabijja li-Tahrir as-Sudan (Ludowy Ruch Wyzwolenia Sudanu) – podpisały już porozumienie, ale wciąż dochodziło do walk. Wojska rządowe odnotowały śmierć 22 żołnierzy w prowincji Abyay w ciągu jednego dnia. Sudan, w którym od lat północ walczy z południem i gdzie doszło do krwawego konfliktu w Darfurze, znajduje się pod lupą Al-Dżaziry. Poza codziennymi wiadomościami poświęca mu ona cykliczny program *Al-Maszhad as-Sudani* („Odsłona sudańska”), który w swoich kolejnych odcinkach analizuje przebieg negocjacji między rządem i opozycją z jednej strony a partią Harakat al-Adala wa al-Musawa (Ruch Sprawiedliwości i Równości) i siłami rządowymi w Darfurze z drugiej. Stacja rozważa też muzułmańską przyszłość tego kraju. Można spotkać też pogodniejsze tematy, jak historyczne związki Sudanu z Egiptem i Etiopią⁸.

Oglądając *Hasad al-jaum*, można otrzymać szczegółowe relacje na temat wydarzeń w Somalii, Pakistanie i Afganistanie. Płonący świat Al-Dżaziry to także czarna Afryka z jej konfliktami oraz wszystkie obszary globu dotknięte zbiorowymi dramatami narodów.

Wieści z Zachodu

Al-Dżazira śledzi wydarzenia na Zachodzie, nie szczędząc donosów z tej części świata, ale podejmuje ten temat głównie z perspektywy arabskiej. Stacja wypełnia swoją misję, odnotowując tak ważne dla zachodniego sąsiada wydarzenia, jak wycofanie się Hillary Clinton z wyborów w Stanach Zjednoczonych (7 czerwca 2008 r.) oraz poruszając wszelkie istotne sprawy. Programu z cyklu *Min Urubba* („Z Europy”, styczeń 2008 r.)⁹ poświęciła sprawie ścigania zbrodniarzy wojennych z byłej Jugosławii oraz rozważaniom, jaki będzie miało to

⁷ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/CE8999EB-AIDC-496c-COA804F6F026>, 21.05.2008.

⁸ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/3BE9A8A3-4604-8CE9B44138C9AFD1>, 31.05.2008.

⁹ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/1FEEb72D-467A-411C-897D-3789f662f10E.htm>.

wpływ na stosunki w republikach powstałych po jej rozpadzie. Stacja spogląda jednak na sprawy Zachodu przede wszystkim przez pryzmat spraw arabskich. Program *Min Urubba* analizował m.in. politykę zagraniczną Rosji, zwłaszcza w kontekście jej stosunków z Syrią, koszta proeuropejskiej polityki Turcji¹⁰, sprzeciw Europejczyków wobec dążenia Iranu do posiadania broni jądrowej, a także losy Palestyńczyków w Europie.

Zwraca uwagę sposób regulowania wiadomości napływających z Zachodu, koncepcja tego przekazu. W kompozycji programów pierwsze i ostatnie słowo ma świat arabski, muzułmański, wschodni, a więc pod względem semantycznym jest on bardziej znaczący niż jego zachodni sąsiad. Cykliczny program Al-Dżaziry *Min Waszyngton* („Z Waszyngtonu”) ze znanstwem zarysowuje problematykę amerykańską, koncentrując się zwłaszcza na zagadnieniach istotnych dla świata arabskiego i Wschodu. Z tego punktu widzenia rozważa on stosunki amerykańsko-izraelskie, a także problem *nakby* (klęski w 1948 r. w związku z powstaniem państwa Izrael i przegraną przez Arabów wojną z tym krajem) przez pryzmat emigracji dwóch pokoleń Palestyńczyków w Stanach Zjednoczonych. Jak dowodzą w jednym z odcinków: „Program dyskutuje przyszłość amerykańskiej potęgi militarnej i ekonomicznej, formułując następujące pytania: czy da się zastosować wobec niej teorię Ibn Chalduna o upadku i powstawaniu państw, czy też zachodzi tu sytuacja wyjątkowa?”¹¹ Argumentem w dyskusji jest myśl wielkiego arabskiego myśliciela, prekursora socjologii światowej, a nie któregoś z autorytetów nauki zachodniej, co przypomina o świetności cywilizacji Arabów.

Dynamika Al-Dżaziry

Prezenterzy *Hasad al-Jaum* wydają się unikać emocji (kiedy indziej ich nie brak, choćby w wystąpieniach Fajsala al-Kasima, twórcy *Al-Ittidżah al-Mu’akis* [„Kierunek opozycyjny”) w trosce o rangę i powagę przekazu. Wkładają natomiast wiele energii w piękną i jasną dykcję oraz mistrzowską artykulację wypowiedzi w języku arabskim. To dzięki nim język ten współcześnie odżywa na tle powszechnego wśród Arabów zwyczaju posługiwania się dialektami.

Poważny, suchy przekaz i gorące tematy tworzą dynamikę programów, wzbogacając ich znaczenia. Do takiego zsynchronizowania środków ekspresji dążyli ongiś ludowi narratorzy, krążący po świecie arabskim i przenoszący informacje o ważnych wydarzeniach. Jeśli wiadomości telewizyjne stanowią rodzaj mitu, prezenterzy Al-Dżaziry pozostają godnymi spadkobiercami owych prekursorów publicystyki sprzed wieków.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/2638AE-7ABD-401A-85EO-A60708EDF11E>, 16.05.2008.

Tematy z *Hasad al-jaum*, kuźni codziennych wiadomości, przewijają się w programach cyklicznych, pozwalając odbiorcy utrwalić je sobie, wzbogacając go o analizy i komentarze. Jak pisze J. Lule, „Tak jak w micie, w wiadomościach stale powtarzają się te same historie, w sposób rytmiczny powracają te same tematy i wydarzenia”¹².

Stałe i słynne cykle Al-Dżaziry, jak *Kadaja as-sa'a* („Kwestie dnia”), *Al-Ittidżah al-mu'akis*, *Bila hudud* („Bez granic”), *Aksar min raj* („Więcej niż jeden pogład”) czy *Hiwar maftuh*, nie pozwalają zapomnieć ani o wydarzeniach, ani o ich kontekście. Prym wiodą relacje z wydarzeń z krajów i regionów, w których toczą się konflikty.

Dynamika przekazów Al-Dżaziry wynika nie tylko z powtarzalności tematów, ale zwłaszcza z opozycyjnych treści o uważnie wyważonych proporcjach. Rzeczywiście wielu bliskowschodnich ekspertów chwaliło Al-Dżazirę, że „stworzyła forum, na którym arabskie ruchy opozycyjne mogą swobodnie krytykować swoje macierzyste rządy bez obawy przed rewanżem”¹³.

Swoją równowagę Al-Dżazira tworzy tak, jak pisarz tworzy dzieło literackie czy też dziesiątki narratorów i przekazicieli swoje mity. Podobnie jak semantyka dzieła literackiego oraz głęboka myśl mitu bywa trudno uchwytna, niepokojąc i zachęcając do przemyśleń i analiz, tak też zrównoważenie opozycyjnych treści programów może trwać tylko chwilę. Po czym szala znaczeń przesuwa się na jedną lub drugą stronę, aby znów dążyć do równowagi.

Al-Dżazira bez wątpienia stoi po stronie świata arabskiego, ale można polemizować, czy w imię jego interesów bądź dla zyskania popularności, gotowa jest poświęcić rzetelność swojego przekazu¹⁴. Można przyznać rację opinii¹⁵, że stacja symbolizuje m.in. dążenie do równowagi między Wschodem i Zachodem. Argumentem na rzecz tego twierdzenia będzie choćby uproszczone wyliczenie, że jeśli pierwszy z tych obszarów jest słabszy, to przemawiając w jego imieniu i zdobywając dlań popularność, stacja rekompensuje dysproporcje, a więc dąży do zbilansowania stosunków międzynarodowych. Po 11 września 2001 r. dziennikarze stacji wykazali szczególną troskę o neutralność. Posługiwali się też tym samym językiem dla zobrazowania podobnych wydarzeń na Zachodzie i Wschodzie. Mowa więc była zarówno o atakach na Waszyngton, jak i na

¹² J. Lule, op. cit., s. 104.

¹³ J. Sharp, *Middle East Policy Analyst Foreign Affairs, Defense and Trade Division, CRS Report for Congress Received through the CRS Web. The Al-Jazeera News Network: Opportunity or Challenge for U.S. Foreign Policy in the Middle East?*, Congressional Research Service, The Library of Congress, 23.07.2003.

¹⁴ M. Pietrzyk, *Fenomen „Al-Dżaziry”* [w:] *Arabowie. Islam. Świat*, M. M. Dziekan i I. Konczak (red.), Ibidem, Łódź 2007, s. 464.

¹⁵ M. Zayani, *Introduction – Al Jazeera and the Vicissitudes of the New Arab Mediscape* [w:] *The Al Jazeera Phenomenon...*, s. 31, za: A. Bayamoglu, *Al Jazeera: vecteur d'une globalization islamique*, „Sabah”, 9.10.2001, <http://www.media.be/files/medea/3.doc>.

cele ,wywiad z egipskim specjalistą do spraw tzw. grup muzułmańskich, który udzielił wielu wyjaśnień na temat ekstremizmu i terroryzmu. Temperatura przekazu zaczęła rosnąć. Można się było spodziewać, że Al-Dżazira nie spocznie i swoim zwyczajem będzie drążyć temat tak daleko, jak to możliwe. Rzeczywiście po chwili dziennikarze otrzymali łączność z Brukselą, na ekranie pojawiła się twarz przebywającego w tym mieście członka słynnej algierskiej partii muzułmańskiej Dżabhat al-Inkaz al-Kaumi (Front Ocalenia Narodowego). Rzecznik partii z natury radykalnej, znawca ekstremizmu muzułmańskiego, z całą mocą potępił zamachy. Być może większość telewizji świata zakończyłaby na tym swój program, nie posuwając się dalej. Dziennikarze Al-Dżaziry wprowadzili jednak kolejną, skrajnie kontrowersyjną postać w ostatnim z wywiadów. Terrorysta z Al-Ka'ida fi Bilad al-Maghrib al-Islami, z zasłoniętą twarzą, beznamytnym, spokojnym głosem opowiedział, ile ton ładunków wybuchowych podłożono pod budynek rządowy w Rabacie i tamtejszy posterunek policji, a ile w Casablance.

Pytanie, na ile Al-Dżazira ma rację, dążąc do tak bezwzględnej równowagi swoich ujęć i odślonięcia prawdy za wszelką cenę, a na ile uwłacza opinii publicznej, bulwersuje cały świat. Może to zresztą prowokować bliźniacze pytania o treść dzieł Friede Yelinek czy.... *Księgi tysiąca i jednej nocy*, jeśli otworzyć którykolwiek z tych utworów na przypadkowo wybranej stronie.

Dążenie stacji do zrównowżenia treści programów czasem daje o sobie znać w sposób nieoczekiwany. Choć koncentruję się tu na programach w języku arabskim, przytoczę przykład z audycji jej programu anglojęzycznego, nadanej w cyklu *Every Woman* 7 sierpnia 2007 r., jako wyjątkowy wymowny. Przedstawiono reportaż o Japonkach kilkadziesiąt lat temu brutalnie rozdzielonych z rodzinami, z którymi wciąż próbują połączyć je organizacje międzynarodowe. Kolejny reportaż, jeszcze bardziej wstrząsający, mówił o dziewczynkach-żołnierzach w Kongo. Nicią przewodnią był wywiad z jedną z nich – przedstawiła swoją drogę przez afrykańskie piekło, opowiadając, jak dziewczynki strzelały, zabijały, były gwałcone i zabijane. Na zakończenie programu, aby zapewne złagodzić obraz nieszczęść i być może wlać w serca odbiorców otuchę, przedstawiono reportaż z zakończonego sukcesem strajku kobiet w fabryce egipskiej Al-Mansury. Wymogowi wyważenia akcentów stało się zadość.

Z koncepcją równowagi Al-Dżaziry wiąże się estetyka programów. Najbardziej wstrząsające reportaże podawane są bez patosu, z troską o krańcową rzetelność przekazu. Ma to swoje konsekwencje. Krwawe obrazy z pola bitew, jakimi są Gaza czy Irak, przynoszą tak drastyczne szczegóły, że niejeden z widzów odwróci na chwilę wzrok od ekranu. Stacja posługuje się kontrowersyjną stylistyką naturalizmu, intensyfikując ją do granic wytrzymałości, aby po chwili

powrócić do swojego wyważonego stylu. Dynamikę programów osiąga też dzięki przechodzeniu od racjonalizmu do emocji. Ten pierwszy, jako warunek pożądanego obiektywizmu, dominuje w wiadomościach. Od opanowanych prezentatorów *Hasad al-jaum* nie odbiega wyglądem Fajsal al-Kasim, tak jak oni, zawsze elegancki i w garniturze, twórca i gospodarz *al-Ittidzah al-Mu'akis*. Gwałtowny i prowokacyjny, doprowadza jednak emocje uczestników programu do wrzenia. Jak sam pisze: „Program, który jest bezspornie najpopularniejszym i najbardziej kontrowersyjnym politycznym talk-showem, wywołuje nieustannie emocjonalne reakcje w całym świecie arabskim”¹⁶. Autor wybiera najtrudniejsze, bulwersujące tematy: stosunki partii muzułmańskich z władzami poszczególnych krajów, sytuacja więźniów w więzieniach arabskich, obchody sześćdziesięciolecia powstania państwa Izrael¹⁷, porzucanie ziemi przez chłopów arabskich, szczerść intencji Francji wobec Arabów na paryskiej konferencji dotyczącej basenu Morza Śródziemnego itp.¹⁸

Fajsal al-Kasim zawdzięcza popularność swojego programu nadawaniu na żywo i jego dynamicznej koncepcji. Jak pisze; „Aby zmodernizować swoje programy, państwa arabskie zaczęły wprowadzać pewne »łagodne« modyfikacje: telefoniczny kontakt ze słuchaczami czy wywiady z piosenkarzami. Programy na żywo dla większości stacji pozostały rodzajem tabu: krytyka oficjalnej polityki rządowej była po prostu nie do pomyślenia”¹⁹. Sam twórca nazywa swój program „okrętem flagowym” mediów arabskich²⁰, i jeśli tak, to program ten zawdzięcza swoją sławę pospółu treściom i dynamice.

Dynamika przekazu pozwala stacji zachować „rytmiczną powtarzalność opowieści” jako jeden z warunków powstawania mitu. Jeśli uznać, że wiadomości Al-Dżaziry mają funkcję mitotwórczą, to wieści z terenów palestyńskich, Iraku, Sudanu, Libanu, Afganistanu czy Pakistanu są podłożem wyłaniających się stąd znaczących jakości. Przede wszystkim należą do nich wojny i konflikty, z których każdy bierze nazwę od obszaru, na jakim się toczy.

Znaczenia Al-Dżaziry

W programach Al-Dżaziry widać kolejną spośród wspomnianych na wstępie charakterystycznych cech mitu: są one głęboko nasycone znaczeniem. Symbolika przekazu wynika już z ambiwalencji stosowanej metody, a zwłaszcza

¹⁶ Faisal al-Kasim *The Opposite Direction: A Program which Changed the Face of Arab Television* [w:] *The Al Jazeera Phenomenon...*, s. 93.

¹⁷ Al-Dżazira, <http://www.al-jazeera.net/NR/exeres/BE21265-7D56-420A-B99D-82D8624E6D41.htm>, 28.05.2008.

¹⁸ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/BE212265-7D56-420A-B99D-82D8624E6D41.htm>, 8.06.2008.

¹⁹ F. Al-Kasim, op. cit., s. 94.

²⁰ Ibidem, s. 106.

cza jej dynamiki. Opozycje generują nie do końca rozszyfrowane znaczenia, formujące się na poziomie nieświadomości odbiorcy i pozwalające na wspomniany subiektywizm ocen. Symbolika przeciwieństw pogłębia się też o znaczenia archetypowe, wyłaniające się z wzorów ludzkich zachowań. Wynika ona zwłaszcza z opozycji wojny i pokoju, polityki z jednej a nauki i kultury z drugiej strony, wyobcowania i tożsamości, *sacrum* i codzienności, problemów kobiecych i męskich.

Wojna i pokój

Nie ulega wątpliwości, że ekspozycja znaczeń wojny i pokoju zajmuje lwią część czasu antenowego Al-Dżaziry. Wypełnia *Hasad al-jaum* i programy publicystyczne. Znamienny dla niej jest też cykl *Muharibuna al-kidam* („Dawni wojownicy”), przypominający minione wojny i walki. Wbrew tytułowi są to często współcześni bojownicy: Marokańczycy walczący z kolonializmem francuskim czy Irakijczycy w burzliwych latach 60.; mowa jest o roli Ukrainy w konfrontacji z faszyzmem, program prezentuje też m.in. komunistkę hiszpańską Esperanzę Martinez Garcia i 15 lat spędzonych przez nią w więzieniu²¹. Dawne i współczesne konflikty, nie tylko w świecie arabskim, podejmuje cykl *Nukta sachina* („Gorący temat”), np. wspominając rok 1521, w którym Turcy opanowali Belgrad i gdy ostatnia twierdza chrześcijańska na Bałkanach przeszła w ręce muzułmanów, „przekształcając się we wrota Wschodu i cywilizacji islamu”²². Zobrazowane zostały walki przetaczające się przez Kosowo.

Również program cykliczny pod, być może, niewinnym tytułem *Szaj min at-tarich* („Coś z historii”) przywodzi poruszające tematy wojenne, często z nie tak odległych czasów, jak: agresja trójstronna na Egipt (Anglia, Francja, Izrael) w 1956 r., najazd Izraela na Liban w 1982 r. i oblężenie Bejrutu, wreszcie wojna między dwoma republikami Jemenu w latach 90., w połączeniu z dylematem opóźniającego się zjednoczenia obydwu²³. Wojna i śmierć są toposem o wstrząsającym znaczeniu w programie cyklicznym *Jaumuha kanu hunaka* („Tego dnia tam byli”), wspominającym poległych w walkach, zwłaszcza zabitych w regionie palestyńskim, opłakiwanych przez najbliższych. W cyklicznym programie *Ma'a Hajkal* („Z Hajkałem”) sędziwy dziennikarz egipski Hasan Husajn Hajkal, świadek i uczestnik dziejowych wydarzeń w XX w., w którym jego kraj wiódł prym, odkrywa kulisy walki i polityki swoich czasów.

Archetyp wojny dominuje w tematyce Al-Dżaziry, ponieważ większość jej wiadomości z dnia bieżącego i tych powtarzanych w programach cyklicznych

²¹ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/4F2C0977-94E2-4C73-A2E7-D4B31410B6FO.htm>, 26.03.2008.

²² Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/3AD^5-1E84-4c82-AEEE-BD61810A9F52,28.05.2008>.

²³ Ibidem.

to wieści z frontu. Świat prezentacji stacji to świat walczący. Nie przypadkowo więc tematyka owa zajmuje najwięcej miejsca w jej programach. W kontekście wojny leży jednak pojęcie pokoju. Stacja nadaje też wiele programów cyklicznych poświęconych problematyce kulturalnej i oświatowej. Wydają się one oazami pokoju na tle obrazowanej pożogi wojennej. Odwołują się też do dawnej świetności świata arabskiego, dumy, godności i chwały jego mieszkańców w poczuciu przynależności do znaczącej kultury.

Polityka i chwała

W głośnym, „płomiennym” programie cyklicznym Al-Dżaziry *Hiwar Maftuh* jeden z odcinków poświęcono „wiedzy, kulturze, religii jako nadziejom, wyzwaniom i koncepcjom w służbie przyszłości oraz próbom posługiwania się tradycjami i wierzeniami dla ograniczenia postępu”. Stwierdzono: „Należy postawić pytanie, czy naukowcy odniosą sukces tam, gdzie politycy ponieśli porażkę w swoich dążeniach do pogodzenia ludzkości”²⁴.

Tego typu patetyczne sformułowania pozostawiają miejsce na subiektywny odbiór. Tradycję kulturową uwydatniają jakby „niewinne”, ale znaczące tytuły programów, których intertekstem jest dawna stylistyka opowieści wieków średnich, jak *Juhka an* („Powiadają, że”) czy *Kitab chajr al-dżalis* („Książka jest najlepszym towarzyszem”). Użyto tu dawnych zwrotów (nie sposób je oddać w tłumaczeniu), których echa pobrzmiewają w *Księdze 1001 nocy*. Treści programów mogą mieć niewiele wspólnego ze średniowieczną przeszłością, przewijają się w nich, tak jak w innych, wieści o dramatycznych wydarzeniach z frontów wojen. Nie oznacza to, że Al-Dżazira nie przywołuje znamienitych postaci literatury czy kultury, chętnie jednak w opozycji do ich uwikłań politycznych czy też na tle polityki. Toteż zajmuje się nimi m.in. cykl *Mamnu’una* („Na indeksie”), w którym można znaleźć relacje z życia karykaturzysty palestyńskiego czy wybitnych poetów o niełatwych losach, np. Libańczyka Fu’ada Haddada czy wielkiego Turka Nazima Hikmeta²⁵.

Na tle wiadomości „wojennych” szczególnie wyspowy charakter można przypisać programowi cyklicznemu *Al-Maszhad as-Sakafi* („Odłona kulturalna”), przynoszącemu doniesienia z frontu kultury, wydawałoby się, „nieskażonej” przez politykę, a przynajmniej mało od niej zależnej. Można się dowiedzieć, że w emiracie Szardży odbywa się wystawa książek dla dzieci i że kasyda w języku arabskim przeżywa swoją odnowę, a także o rozwoju kina dokumentalnego w Maghrebie czy przedstawieniach teatru arabskiego podbijających Londyn, a także o festiwalach poetyckich w Omanie oraz o słynnym bagdadzkim *Mirba-*

²⁴ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/E66EBD87-4928-495B-979F-F3ADE06E4E87.htm>.

²⁵ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/A79EOOAO-A%A%-4293-E4AB15904DES5,28.05.2008>.

dzie, który po okresie przerwy wojennej znów jest organizowany²⁶. W programie cyklicznym *Al-Adasa al-Arabijja* („W soczewce arabskiej”) można spotkać np. Nabilę Lutfi, Egipcjanke, jedną z pierwszych kobiet reżyserów kina dokumentalnego w swoim kraju, czy znanych reżyserów tunezyjskich: Mahmuda Ibn Mahmuda oraz Ridę al-Bahiego²⁷.

Choć Al-Dżazira w nadawanych programach uznaje hegemonię tematów wojny i polityki, stara się je coraz bardziej równoważyć prezentacjami działalności uczonych i twórców, zwłaszcza że uruchomiła kanał dokumentalny. Nie brak w nim relacji z wydarzeń, ale istotą pozostaje wszechstronne dokumentowanie obrazu świata.

Znaczenie religii

Jak wynika ze wspomnianego odcinka *Hiwar maftuh*, religia, podobnie jak wiedza, jest źródłem nadziei na przyszłość, a więc obie służą swojego rodzaju iluminacji zmierzającej do przeobrażenia rzeczywistości w kierunku odmiennym niż aktualny. Jak już wspomniano, obok liberalizmu i nacjonalizmu, Al-Dżazira przypisuje się fundamentalizm. Niemniej dziennikarze starają się starannie wyważyć stosunek stacji do religii. W jednym z odcinków programu cyklicznego *Kawalis* („Kulisy”) dyskusji została poddana rola kanałów religijnych w świecie, rywalizacja między nimi a programami świeckimi, do jakiej dochodzi w ostatnich latach; muftiowie (wydający *fatwy*, komunikaty o charakterze religijno-prawnym) oraz uczeni islamu przeobrażają się w prezenterów i producentów telewizyjnych. Odcinek dowodził też, że w Stanach Zjednoczonych programy religijne, wśród nich chrześcijańskie, „przeżywają swój złoty okres”, a „kaznodzieje przenoszą kościoły na ekran”²⁸. Spośród prezenterek *Hasad al-jaum* tylko Chadidża Ibn Kanna występuje zawsze w *hidżabie*, podczas gdy inne noszą nowoczesne fryzury do eleganckich bluzek czy żakietów.

Przy wszystkich swoich tendencjach do wyważenia *Al-Dżazira* należy do czołowych stacji świata arabskiego, który jest obszarem muzułmańskim, co w reprezentujących go mediach znajduje oczywisty wyraz. Zadaniu temu służy zwłaszcza cykliczny program *Asz-Szari’a wa-al-haja* („Szari’at i życie”), który odnosi prawo islamu do współczesnych kwestii życiowych. Dziennikarz Usman Usman każdy z odcinków rozpoczyna muzułmańskim pozdrowieniem: *As-salamu alajkum* (Pokój wam), zapraszając do rozmowy gościa, chętnie szajcha Jusufa al-Karadawiego. Na rektora egipskiego Al-Azharu, głównego uniwersytetu i ośrodka teologicznego świata islamu, zwrócone są oczy wszystkich muzułma-

²⁶ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/68C1-7D01-4B15-AB68-ACB273872BDF>, 31.05.2008.

²⁷ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/D347E487-57D6-4B92-B591-30FAE36CBO.htm>.

²⁸ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/103E3C81-489A-40F7-8272-3149FE7EA641.htm>, 31.05.2008.

nów, jest on autorytetem prawa religijnego, którego opinie ceni się szczególnie wysoko. Również ten program porusza kontrowersyjne kwestie, często zagadnienia, o których dawniej nie było mowy, a które wiążą się ze współczesnym stanem wiedzy, jak przeszczepy. Szajch Al-Karadawi popiera ich wykonywanie, nie uważając, że miałyby czymkolwiek uchybiać prawu islamu²⁹. W innym odcinku Al-Karadawi opowiada się za podniesieniem rangi zasady tolerancji (*tasamuh*) jako znanej koncepcji islamu, tak potrzebnej współcześnie³⁰. Jak wynika zwłaszcza z *Szari'a wa al-haja* i opinii szajcha Jusufa al-Karadawiego, religia prowadzi do porządkowania rzeczywistości w duchu pokoju, w przeciwieństwie do chaosu i dezintegracji, jakie biją z ekranów pod wpływem wzorca wojny.

Tożsamość i wyobcowanie

Współczesna literatura arabska coraz częściej podejmuje temat emigracji i wyobcowania oraz niekończących się poszukiwań tożsamości. To również tematy Al-Dżaziry, choć podawane w kategoriach konkretnych faktów i bez romantycznej otoczki. Stacja, oczywiście, uwydatnia przede wszystkim uwarunkowania polityczne tych zjawisk.

W ramach jednego ze znamienitych odcinków *Asbab al-firka bajna al-Arab* („Przyczyny różnic między Arabami”) gospodarz programu *Hiwar maftuh* oraz jego goście starali się ustalić główne trendy polityczne w świecie arabskim dnia dzisiejszego. Dwa najważniejsze z nich zostały tu określone jako: „trend realizmu i wyważenia w obliczu rozwiązań z użyciem siły i wobec postaw ekstremistycznych oraz trend odmowy i walki wobec dążeń do poddania się upokorzeniom i kapitulacji”. W dalszej części programu przeciwstawiono sobie kierunek proamerykański i proirański w świecie arabskim oraz inne rodzaje występujących tam trendów. Nie zagłębiając się w gąszcz bliskowschodniej polityki, widać, że *Hiwar Maftuh* wśród gorących polemik dąży do wyważenia racji oraz sposobów rozwiązań pozwalających Arabom zachować tożsamość i wśród sprzeczności nadać jej spójny wymiar³¹.

W programach Al-Dżaziry wyobcowanie przybiera różne formy i oblicza, wyłaniają się też określone wzorce. Jeden z nich wynika ze zróżnicowania narodowościowego, etnicznego czy kulturowego w świecie islamu. Kształtuje się on w trakcie długich, liczonych na wieki i dekady procesów historycznych. Obejmuje m.in. ludność berberską Maroka, która wprawdzie stanowi połowę jego mieszkańców, ale wciąż, jak wynika z jednego z odcinków programu cyklicz-

²⁹ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/34EDC7F3-775A-4D43-9B2A-C595E006A6CF>, 30.03.2008.

³⁰ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/D12253A8-539d-483a-8BCE-A74a4b92153E>, 06.04.2008.

³¹ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/E18FF20C-BC3F-479E-B893-A5AB109AE9B7>, 09.04.2008.

nego *Asz-Szabid* („Świadek”), nie odnajduje się w kraju, który przeszedł przecież decydujące przemiany po wyzwoleniu spod władzy kolonialnej w 1956 r. Berberowie Maroka poszukują źródeł swojej tożsamości między własną tradycją a islamem, dążeniem do zachowania wspólnoty oraz potrzebą identyfikacji z ludnością kraju. „W którym momencie rodzi się poczucie wyobcowania? Czy w związku z segregacją rasową czy kryzysem tożsamości” – zapytują twórcy programu. Takie pytania można by mnożyć, kolejne odnosi się do bliskiego sąsiada Berberów – Tuaregów, pustynnego ludu związanego z Saharą i przeżywającego rozterki w obliczu postępującej cywilizacji³². W tym samym programie padają pytania o los Kurdów w Iraku. Bolesnym skutkiem poczucia wyobcowania jest koncepcja „niewinnej ofiary”, ukształtowanej w świadomości kurdyjskiej³³. Dylemat mniejszości w świecie islamu jest jednym z wielkich kontrowersyjnych tematów Al-Dżaziry.

Drugi wzorec wyobcowania, jaki wyłania się z programów stacji, obejmuje emigrantów i uchodźców, opuszczających swoje kraje w wyniku konfliktów, wojen, z przyczyn politycznych czy ekonomicznych. Jak wynika z publicystyki Al-Dżaziry, w Libanie rodziny wciąż czekają na swoich bliskich zaginionych w trakcie wojen i walk toczących się w tym kraju w XX i XXI w. Los tych zaginionych jest całkowicie nieznany i nie wiadomo, czy zaliczyć ich do żywych czy do zmarłych. Uchodźcy palestyńscy spędzają życie w obozach Libanu, Jordanii, Autonomii Palestyńskiej. Wyobcowany jest Irak, jako kraj zagrożony rozbięciem i poszukujący swojej tożsamości. Irakijczycy równie boleśnie, jak mieszkańcy innych krajów arabskich, przeżywają emigrację i akulturację za granicą. Al-Dżazira porusza ten temat m.in. w programie *Ma wara'a al-ahdas* („Kulisy wiadomości”), rozważając liczbę emigrantów irackich, opisując możliwości ich powrotu do kraju i perspektywy na przyszłość za granicą. Zainteresowanie budzą emigranci z Iraku przebywający w Ameryce Łacińskiej. Obszar ten przyciąga emigrację arabską już od XIX w. W cyklicznym programie *Arab Amirika al-Latinijja* („Arabowie z Ameryki Łacińskiej”) widać udaną i nieudaną akulturację Arabów w Argentynie, Hondurasie, Kolumbii czy Kostaryce, osiągających sukcesy lub przeżywających gorycz wyobcowania³⁴.

Rozwijając w swojej publicystyce temat wyobcowania i emigracji, Al-Dżazira, chcąc nie chcąc, pobudza wyobraźnię, ewokując nastrój opowieści. Losy emigrantów, te opowiedziane i te wyobrażone, ich wędrówki zawsze się kom-

³² Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/567/DA-4F11-409E-AA97-A8BE41A05070>, 23.01.2008.

³³ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/D12253A8-539d-483a-8BCE-A74a4b92153Eht>, 23.01.2008.

³⁴ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/BOC999F6-9023-4357-B90F-5C540AEA84FA.htm>, 23.01.2008.

plikują, autentyczne biografie składają się z dramatycznych epizodów, jakby przywodząc na myśl wersję mitu Odyseusza. Uwspółcześniając ten wzorzec, Al-Dżazira pomnaża swoją legendę.

Zagadnienie kobiety

Kobieta muzułmańska współcześnie jest źródłem niekończących się opowieści i licznych stereotypów, zwłaszcza o jej nieszczęściach i podłym losie. Al-Dżazira próbuje zmierzyć się z tym tematem, szczególnie w słynnym cyklicznym programie *Li an-nisa fakat* („Tylko dla kobiet”), stosując tu m.in. metodę krytyki *à rebours*. Jeden z odcinków poddaje więc „pod dyskusję zjawisko przemocy kobiet wobec mężczyzn, o czym nie mówi się w naszych społecznościach arabskich. Skąd wynika tego typu przemoc? Wyraża się ona zarówno w sferze werbalnej, jak i materialnej”³⁵.

Li an-nisa fakat stara się ujmować problematykę kobiety możliwie szeroko. Mówi się więc tu o koncepcji płci, o tym, jak to jest być żoną i matką, o relacjach matki z dorastającą córką, o bizneswoman i ich roli w gospodarce, o pisarkach, kobietach działających w związkach zawodowych, w dyplomacji i w czasie wojny oraz w związku z wydarzeniami 11 września 2001 r. Na ekran przywoływane są wielkie postacie kobiece świata arabskiego i muzułmańskiego³⁶. Program nie może się obyć bez kontrowersyjnych tematów, wymagających starannego wyważenia, jak poligamia i małżeństwa czasowe, dopuszczalne wśród szyitów (choć wcale nie powszechne). Mówi się o potrzebie ochrony praw służącej arabskiej, traumatycznych przeżyciach dziecka, prowadzących do stanów depresyjnych i wypaczeń osobowości³⁷. Zainteresowanie kobietą nie ogranicza się do jednego programu, choćby o takiej renomie jak *Li an-nisa fakat*. Wybitnym czy znaczącym postaciom kobiet wyróżniających się odwagą w walce o dostęp do przestrzeni publicznej poświęcony jest program cykliczny *Ra'idat* („Pionierki”). W jego ramach można zobaczyć Su'ad as-Sabah, współczesną poetkę i badacza w zakresie ekonomii, która mimo zakazu publikacji, nadal pracowała. Dziennikarze prezentują arabskie pionierki w różnych dziedzinach wiedzy i działalności; pierwszą arabską lekarzkę, kobietę sędziego w Syrii czy Fatimę Ahmad Ibrahim – posłankę w parlamencie sudańskim³⁸.

Problem kobiecości w ujęciach Al-Dżaziry jest głęboko nasycony znaczeniem, z jej programów wyłania się obraz nowej kobiety arabskiej i muzułmań-

³⁵ Al-Dżazira, <http://www.al-jazeera.net/NR/exeres/A389EC54-4428-4343-A4B5-3DE0AD7971C1>, 28.05.2008

³⁶ N. Sakr, *Women, Development and Al-Jazeera: A Balance Sheet* [w:] *The Al Jazeera Phenomenon...*, s. 139.

³⁷ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/A3879EC54-4428-4343-A4B5-3DE0AD7971C1>, 28.05.2008.

³⁸ Al-Dżazira, <http://www.aljazeera.net/NR/exeres/4CBFF5C1-2FFA-4E57-A4B4-CC5C75D8B299>, 28.05.2008.

skiej naszych czasów. Podchwytywany przez dziesiątki odbiorców staje się podstawą wzorca, który być może skutecznie przeciwstawi się dotychczasowym stereotypom.

Promocja: z ekranu do sieci

Fascynacje kulturą popularną przyczyniają się do pojmowania jej w kategoriach mitologicznych. I. Trzcińska w tych kategoriach charakteryzuje przestrzeń Internetu: „(...) gnostycki mit coraz wyraziściej zaczyna się odnosić lub realizować w tej właśnie przestrzeni. Dla wielu użytkowników Sieć staje się religią, świątynią, mistyką”³⁹. Programy Al-Dżaziry znajdują swoje poczesne miejsce w sieci internetowej, określonej zresztą w jednym z nich dwuznacznym terminem *Szabakat al-Ankabut* – Siecią Pajęczą (29 września 2008 r.). Zainteresowani mogą jednak obcować z Al-Dżazirą bez przerwy, niezależnie od tego, co dzieje się na ekranie, poszukiwać z pasją informacji, wiedzy i doświadczeń, przyswajając sobie treści i wzorce promowane przez stację. Dzięki temu Al-Dżazira, podobnie jak dawne mity, tym bardziej spełnia warunek szerokiego upublicznienia swoich wiadomości.

³⁹ I. Trzcińska, op. cit., s. 72.